SL 500

Gedz

Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście
Przed nami wszystko co najlepsze
Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście
Przed nami wszystko co najlepsze

W TV leci Seksmisja, w grę nie wchodzi eksmisja
Od kiedy sumienie nic nie wyrzuca, lustro mówi buena vista
Zwiedzamy kraje lotniska, ona chce mojego nazwiska
Zwiedzamy siebie nawzajem, bo dla nas liczy się dystans
Życie to freestyle mówią, nieraz walka trwa długo
Jeśli ktoś nam je pisze, to raczej Tolkien niż Puzo
Oh, god bless, nie łykamy tabletek na stres
Już, leżysz przede mną topless, znów

Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście
Przed nami wszystko co najlepsze
Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście
Przed nami wszystko co najlepsze

Widzisz czerwone ślepia jakby odbijały schody w Lello
Twoje usta jak liczy, kocham gdy mówią hello
Oddani anomalii, bez odbitek na ksero
Mów mi jeszcze o Portugalii, te historie są belo
Joy' time, marshmello
Tak od lat hotelom
Na do wi-dzenia, mówimy, elo
Widzę super future w moich okularach retro
Serce bije w tempo techno kiedy jesteś ze mną
Wiem, że...

Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście
Przed nami wszystko co najlepsze
Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście
Przed nami wszystko co najlepsze

Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście (więcej)
Przed nami wszystko co najlepsze
Jak stracę dach to tylko w SL (500)
Nie potrzebuję Twoich westchnień
(Serce) Oddałem w zamian im za szczęście (więcej)
Przed nami wszystko co najlepsze...
(Najlepsze, uuu, najlepsze, najlepsze, uuu, najlepsze...
Wiem, że przed nami wszystko co najlepsze)

Gonię marzenia, by spokój mieć
Nie dzwonię już do niej by spokój mieć
Na moje pragnienia lej shotów pięć
Choć lekarz zabronił podlewać je
Zamykam ten etap jak licznik, choć
Niełatwo goją się blizny
Nienawidzę nienawiści
Uciekam z piskiem opon jak w AMG
Zrzucam dach jak problemy z barków
Metronom liczy czas mój, nie na zegarku
Dziś tylko dobry nastrój, masz to jak w banku
Masz to jak w banku

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!